

Dziennik „HASŁO“ wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. co Środy i Niedzieli.

**PRZEPŁATA WYNOŚI**

w miejscu:	
calorocznie	. . 7 zlr. — ct. w. a.
półrocznie	. . 3 „ 50 „ „
kwartalnie	. . 1 „ 75 „ „
miesięcznie	. . — „ 60 „ „

**Z PRZESEKĄ POCZTOWĄ**

w Austrii i Niemczech:	
calorocznie	. . 8 zlr. — ct. w. a.
półrocznie	. . 4 „ — „ „
kwartalnie	. . 2 „ — „ „
miesięcznie	. . — „ 70 „ „

**HASŁO****Dziennik społeczno-ekonomiczny.**

Przedpłatę przyjmują w miejscu Administracya „HASŁO“ w Stanisławowie, w Lwowie, w Krakowie, w Wiedniu: A. Piątkowski, W. Wiedniński, J. Vogler.

**Cena ogólna** 4 ct. od wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stempowej 30 ct. w. a. za każdorazowe umieszczenie.

Ogłoszenia przyjmują: administracya i wyżymienione agencye. Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Rękopisów drobnych nie zwraca się.

**Wspólny interes.**

(Słótko o naszym stanowisku ekonomicznym wobec Żydów)

V.

(Dokończenie).

Wreszcie przychodzi nam jeszcze dopełnić ten szereg myśli i uwag naszych kilku słowy w kwestyi aliansu stronniectw przeciwnych a zarówno poszkodowanych ogólnym upadkiem ekonomicznym.

Cały grad pocisków rzuconych na projekt ten przez „Dziennik Polski“ i kilka głosów prywatnych na czemże się opiera?

Zreasumować je, streścić bardzo łatwo: „nie możemy się łączyć ze „świętojurcami“ bo to są tacy a owacy zli ludzie, co do Moskwy się skłaniają; albo, znowu: nie potrzeba tego sojuszu, bo to są rozbitki, którzy lada dzień znikną z horyzontu“ Pominąwszy ten względ, że miara siły lub słabości politycznej nie jest tu bynajmniej oraz miarą siły lub słabości ekonomicznej — pominąwszy to, — widzimy, że dwie te opinie antiruskie wzajem się znoszą, a przeto w znaczeniu argumentu schodzą do zera: jeśli bowiem ci potępieni przez „Dzien-

nik Polski“ dążą ku Moskwie, — nie obawiamy się, bowiem są oni wedle tegoż Dziennika słabi, i schodzą z pola; na odwrót, wobec ich bezsilności cóż nam to może zaszkodzić, choćby tych „bezsilnych spruchniałych kilkunastu popów“ o Moskwie myślało!

Ale jakiegokolwiek byłoby polityczne zapatrywanie i przekonanie Rusinów, pomiędzy którymi mamy przecież większość ogromną ani marzących o Moskwie, — a mówi się przecież o współdziałaniu z wszystkimi bez różnicy Rusinami jakiegokolwiek, powtarzamy byłoby ich polityczne postępowanie wywołane przez proces historyczny, — to całkiem niezależnie od kwestyi spornych powinniśmy złączyć siły pracy materyjalnej ku ratunkowi powszedniego chleba od zaboru wspólnego nieprzyjaciela. Tak nakazuje wspólny interes dwóch bratnich plemion na jednej zamieszkałych ziemi. Że zaś takie połączenie nie może znieść żadnych wyłączeń z tytułu, że ów jest t. z. „Świętojurca“ a tamten jakiś znowu „chłopoman“ — jużśmy wykazali.

W końcu słótko jeszcze. Dziennik Polski jest przecież politykiem i ekonomistą. Jakież to polityk, jaki ekonomista odrzuci sojusznika lub nową siłę wytwórczą dla tego, że buzia tego sojusznika nie ładna?

„Dziennik“ nie sromał się i nie sroma dość szpetnej buzi falangi azyatyckiej „Polaków“ moźeszowego wyznania, których jedna setka więcej nam wydiera niż całe „świętojurstwo“, — bo chciał ich pozyskać dla narodu, zapomniawszy, że to na dziś niewykonalne; my się nie sromamy Rusinów-braci — choć „Słowo“ zionie nienawiścią przeciw nam, bo to nienawiść zapłacona, a „Słowa“ dzięki Bogu, nie identyfikujemy z Rusią — bo pragniemy pozyskać wspólną zgodę celem obrony ziemi i chleba pracą iście gospodarską. Niechże tedy „Wydział klubu postępowego“ czyni co mu się podoba, ale niech jego Dziennik stał, że mu pan Dobrzański humor psuje, nie czerpie upoważnienia do piętnowania ohydą tych, co obierają drogi wedle sumiennego przekonania, głębszego pewno niż je kiedykolwiek miał sam gro micieł.

Czas już pozostawić na uboczu wszelkie kwasy i niesnaski, a pod hasłem: „wspólna moc tylko zdoła nas ocalić!“ — iść razem, jak tego wymaga po synach tej ziemiicy ich wspólny interes i dobro ludu, dobro Ojczyzny.

**Głowa rodziny.**

Powieść

przez autorkę Johna Halifax'a,

przekład z angielskiego

W. Z.

(Ciąg dalszy.)

Gdy wyszli było już ciemno. Zimny wiatr napędził chmury i pokrył wodę pianą bielejącą zdala. Rozmowa nie szła im jakoś i wkrótce zamilkli oba postępując za sobą po wąskich, ciągle krzyżujących się ścieżkach. Profesor przerywał niekiedy milczenie głośno czynionymi uwagami o zjawiskach niebieskich, o meteorologii i innych tym podobnych przedmiotach. Zatopiony w myślach, szedł z głową ku gwiazdom wzniesioną i śledził wzrokiem, gdy która z poza chmur się okazała, nie baczając wcale na kierunek drogi, po której iść należało. Ninijan zamyślony, nie o gwiazdach wprawdzie lecz o ziemskich troskach i uczu-

ciach, nie zwracał także na to uwagi, gdzie go profesor prowadzi. Dość na tem, że dzięki wspólnej nieuwadze po kilkogodzinnem błędzeniu w koło, o czem obadwaj nie wiedzieli, spostrzegli nagle, że zbliżają się znowu do Helensburga.

— Musieliśmy pomylić drogę, rzekł Ninijan, niepodobna mi chodzić już więcej, tak jestem zmęczony. Nie mamy się co obawiać Klydu, choć noc dość ciemna, wsiądźmy w jaką łódź i popłynijmy wodą.

Profesor rad bardzo z tego pomysłu, wyraźnie mniej obawiał się wichru na wodzie niż szumu wyrzutów, jakie w domu za spóźniony powrót mógłby go spotkać.

Znalazszy opuszczone czółno wsiadli i Ninijan odbił od brzegu, a profesor wyciągnął się, wpatrując w „Aurorę borealis“, o której zaraz zaczął rozprawiać.

— Szczęśliwy z ciebie człowiek profesorze, powiedział Ninijan, światowe troski nie obchodzą cię wcale; przyroda jest twą matką — a nauka kochanką.

— Innej matki nigdy nie znałem — i kochanka też inna nie uśmiechnie się do mnie, rzekł profesor z cichym, spokojnym smutkiem; — poczem znowu zwrócił oczy do swej Aurory.

Ninijan usiłował szybko posuwać czółno, wspomniawszy na trwogę Elizy, wyglądającą bez wątpienia jego powrotu. A może przypomniał sobie także, iż wiele razy w Gowanach zdarzyło mu się później wrócić jak zwykle, dwoje pięknych oczu, nienależących do żadnej z siostr, patrzyło nań z niepokojem.

Daleko przed sobą widział te oczy, tak piękne niedawno z dziecięcej naiwności wyrazem, dziś stokroć cudniejsze, gdy w nich żywsze poczęło odbijać uczucie. Czy ono dla niego powstało?

Z nieokreśloną trwogą odsuwał to pytanie, tak straszną była mu sama myśl prawdopodobieństwa, że nie jemu jedynie cierpieć może przyjdzie: chociaż zarazem dziwnie okrutnym zdawał się zbieg okoliczności, nakazujący mu obawiać się i lękać wzajemnego przywiązania, tak upragnionego warunku szczęścia dla innych.

# Z W I ą Z E K

## Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

(Wyciągu ze statutu—ciąg dalszy.)

### Zarząd Związku.

Walne Zebranie.

§. 7. Wszą władzą „Związku“ jest Walne Zebranie delegatów wybranych przez Rady Nadzorcze stowarzyszeń do „Związku“ należących. Takowe zwołuje Patron na dzień przez Wydział oznaczony, do miasta przez uprzednie Walne Zebranie wskazanego.

### II. Wydział.

§. 15. Walne zebranie wybiera Wydział, złożony z sześciu członków, absolutną większością głosów, głosowaniem tajnym, na przeciąg lat trzech.

Wybieralnymi są członkowie dyrekcji i rad nadzorczych stowarzyszeń do „Związku“ należących.

Corocznie występuje z Wydziału dwóch członków, w miejsce których Walne Zebranie ponownie wybiera. W pierwszych dwóch latach o wystąpieniu rozstrzyga los, w następnych czas urzędowania.

Wybrani ukonstytuują się natychmiast w myśl §. 16. lit. a).

§. 16. Wydział załatwia następujące sprawy:

- a) wybiera z pośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza;
- b) przedstawia Walnemu Zebraniu do wyboru Patrona, i oznacza wysokość wynagrodzenia dla niego.
- Gdyby przedstawienie Patrona było niemożliwym podczas trwania obrad Walnego Zebrania, Wydział dokona wyboru Patrona i przedstawi go następnemu Walnemu Zebraniu. W ten sposób wybrany Patron pełnić będzie obowiązki swego urzędu prowizorycznie, aż do najbliższego Walnego Zebrania. Toż samo odnosi się do wypadku, gdyby Patron z jakichkolwiek powodów ustąpił.
- c) rozstrzyga o potrzebie wysłania swego delegata w interesie „Związku“ i na wezwanie stowarzyszeń, za co ma prawo żądać od stowarzyszenia zwrotu kosztów;
- d) ustanawia porządek dzienny dla Walnego Zebrania i wyznacza dzień, na który takowe ma być zwołane;
- e) obraduje nad sprawami „Związku“ i wnioskami Patrona, jakoteż stowarzyszeń do „Związku“ należących, oraz uchwała o pismach i wszelkich publikacjach nakładem „Związku“ wydać się mających;
- f) postanawia o przyjęciu stowarzyszeń do „Związku“ i składa corocznie rachunek z takowych.

§. 17. Wydział wspólnie z Patronem ułoży porządek czynności „Związku“.

§. 18. Posiedzenia wydziału zwoływane przez Patrona za porozumieniem się z przewodniczącym odbywają się w pierwszych dniach każdego miesiąca.

§. 9. Każde stowarzyszenie do „Związku“ należące ma prawo wyboru jednego delegata. Delegat jeden może zastępować trzy stowarzyszenia.

§. 10. Zwyczajne Walne Zebranie odbywa się raz na rok. Nadzwyczajne Walne Zebranie ma być zwołanem w ciągu 14 dni:

- a) gdy Wydział uzna tego potrzebę;
- b) na wniosek jednego ze Stowarzyszeń do „Związku“ należących, przez pięć innych takich stowarzyszeń poparty.

§. 11. Każde Walne Zebranie zwołane według przepisów niniejszego statutu (§. 7.) jest uprawnionem do powzięcia uchwały bez względu na ilość obecnych delegatów.

W uchwałach Walnego Zebrania i przy wyborach rozstrzyga absolutna większość głosów, oprócz wypadków w §§. 22 i 23 statutu przewidzianych. Wybory odbywają się tajnym głosowaniem.

Przy uchwałach powzięć się mających przysłużyć każdemu z reprezentowanych na zebraniu stowarzyszeń jeden głos.

§. 12. Każde Walne Zebranie wybiera sobie przewodniczącego i zastępcę jego. Przewodniczący powołuje dwóch sekretarzy.

§. 13. Uchwały Walnego Zebrania są obowiązującymi dla wszystkich stowarzyszeń do „Związku“ należących, o ile się odnoszą do organizacji „Związku“. Rezolucye zaś, dotyczące się wewnętrznego ustroju i zarządu stowarzyszeń, mają li tylko znaczenie rady udzielonej przez Walne Zebranie.

Uchwały powzięte przez Walne Zebranie będą ogłaszane w czasopiśmie za organ „Związku“ uznanym.

## Sprawy gminne.

### C.) W rzeczy zjazdu burmistrzów)

Wdalszym rozwoju sprawy zjazdu burmistrzów podajemy naszym czytelnikom program tegoż, przez komisję przygotowawczą ułożony.

Po dokładnem rozważeniu całej sprawy uchwalono:

I. Zwołać wiec miejski do Lwowa na d. 28. i 29. Czerwca b. r.

II. Zaprosić do udziału w tym „wiecu“ miasta znaczniejsze i mające przynajmniej 4000 mieszkańców, a to w ten sposób, iż udano się do Rad gminnych, ażeby wysłały na wiec swoich delegatów. Tym sposobem zostały do udziału we wiecu zaproszone następujące miasta: Biała, Bochnia, Bolechów, Bro-

dy, Brzeżany, Buczac, Busk, Chrzanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Horodenka, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kalusz, Kamionka Strumiłowa, Kęty, Kołomyja, Kopeczyńce, Kraków, Krosno, Leżajsk, Lubaczów, Lwów, Mielec, Nadwórna, Oświęcim, Podgórze, Przemysł, Rohatyn, Rzeszów Sambor, Sanok, Stanisławów, Nowy Sącz, Sokal, Sokołów, Tarnopol, Nowy Targ, Tarnów, Trembowla, Tyśmienica, Wadowice, Zaleszczyki, Żałosce, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żolynia, Zywiec.

Inne miasta, któreby chciały brać udział, zaprasza komisya, ażeby także wysłały swoich delegatów. Oprócz tego zaprosi komisya inne osoby znane z gorliwej pracy i znajomości rzeczy w sprawach autonomicznych.

III. Uchwalono przedstawić obszerny kwestyonarz pod rozbiór „wiecu“.

Pisma do komisji „wiecu“ naleyzy przysyłać na ręce przewodniczącego dr. Józefa Mileta albo sekretarza Karola Gromana.

Kwestyonarz dla wieca miejskiego, zwołanego do Lwowa na dzień 28. i 29. Czerwca br. jest następujący:

1) Czyli powiększenie liczby posłów z miast jest konieczne i jak takowe przeprowadzić?

2) Czyli reforma ustawy gminnej w zastosowaniu tejez do miast, jest pożądaną i w jakim kierunku takową przeprowadzićby należało?

3) Czy nalezy się starać o osobne statuta dla miast większych naszego kraju?

4) Co tamuje sprężyste działania magistratów i więzi je w formy biurokratyczne? Jakimi środkami możnaby takie działanie umożliwić a manipulację uprościć?

5) Czy dla miast posiadających dobra ziemskie, sprzedaż tychże lub wydzierżawienie takowych w większych folwarkach, lub system parcelacyjny dzierżawny jest korzystniejszym?

6) Jakie zmiany w przepisach kwaterunkowych dla wojska należałoby przeprowadzić w celu umniejszenia ciężarów przez niektóre miasta ponoszonych.

7) Czyli utworzenie osobnego funduszu pensyjnego dla urzędników gmin miejskich lub względnie ubezpieczenie tymże kapitału pośmiertnego jest pożądanem i jak takowe urzeeczywistnić się da?

8) Czy dla interesów materyalnych mieszkańców miast nie należałoby dążyć do wprowadzenia w życie czy to centralnego związku miejskich kas zaliczkowych, czy też innej większej instytucji kredytowej, przeważnie kredyt mieszkańców miast na oku mającej?

9) Jakimi środkami dalby się drobny przemysł i rekordzielnictwo krajowe najlepiej podnieść i zabezpieczyć przed następstwami konkurencji zagranicznej.

Smutne te i gorzkie myśli przerwał wrzastający opór fali. Nagle powstały wicher spokojną zwykle powierzchnią Klydu w wzburzone przemienił morze, rzucając czólnem jak łupiną.

Ninijan napróżno próbował z całych sił utrzymać należny kierunek, opuścił więc bez użyczone wiosła i obejrawszy się wokoło, rzekł ukrywając pomieszenie:

— Boję się czy nie popełniliśmy szaleństwa, puszczając się sami, już sił mi brakuje a ty nie umiesz kierować.

Reay potrząsnął głową przecząco, a nie przewidując nic złego zapewnił przyjaciela, że jeśli teorye nawigacyjne przydać się na co mogą, to je spróbuje zastosować.

— Muszę zatem zaufać sobie tylko i lasce opatrności, rzekł Ninijan więcej do siebie niż do towarzysza. widząc wrzastające niebezpieczeństwo. „Broń nas Boże!“—pomyślał przerażony, nie obawą śmierci, której się nie lękał, ale strasznymi jej skutkami. „Te dzieci — Boże! te dzieci“ szepnął błagalnie, bo miłość brata odezwała się z całą mocą i wyrzucał sobie w

tak groźnem położeniu, jak mógł kilka godzin temu pragnąć sam śmierci, jak mógł choć chwilo wo zapomniać, że był dla rodziny potrzebnym.

Podwajał też usiłowania, by zawładnąć rzucającą nimi falą, co gdy mu się nie udawało, profesor, mimo wszystkiej swej nauki lekliwy jak dziecko, zadrzał, a chwytając się krawędzi przechylił czólno.

— Siedz spokojnie, bo inaczej obaj jesteśmy zgubieni, zawołał Ninijan, a Reay strwożony do reszty upadł na dno łodzi, zakamując ręce i pewny śmierci szeptał: „Moje książki! — Moje książki! — Ona je zmarnuje!

Niebyło czasu pocieszać go. Ninijan dobywał sił ostatka, lecz z każdą chwilą czuł że słabnie, że ręce sztywnieją trzymając wiosło. Piętrzące się bałwany, zalewając czólno nawskróś go przemoczyły — pierwszej jeszcze bowiem, dał swe ubranie profesrcwi, który nie wiosłując narzekał na zimno.

— Reay'u, zapytał, masz bystrzejszy wzrok odemnie spróbuuj dojrzeć gdzie jesteście, ja nie widzieć nie mogę.

I rzeczywiście mogli być już na otwartem morzu, tak wicher zdawał się silnie ich w tę stronę popychać, a sterczące na wybrzeżu góry niknęły prawie w ciemności. Reay przyklęknął czepiając się boków czólna, spojrział w górę, jakby nie rozumiał zapytania, szeptał coś o gwiazdzie polarnej, której widać nie było tak gęste chmury cały horyzont zaległy, a w końcu radził Ninijanowi, czyby niemożna zarzucić kotwicy. —

— Lepiejbyś zrobił biorąc się za wiosło, odparł Ninijan nie zwracając uwagi na brak przytomności wywołany przerażeniem, — próbuj choć kilka minut utrzymać czólno—ocalisz nam życie, ja wyczerpałem już siły.—

Lecz zanim profesr podniósł się, wiosło jedno wysliznęło się z odrętwiałej ręki Ninijana.

— Boże mój — wiosło! zawołał. Jedyna nadzieja stracona! — Dziej się wola twoja Panie! dodał z poddaniem, mimo męskiej odwagi, którą walka z niebezpieczeństwem podwyższała dotąd. Zwątpiwszy o pewności ocalenia, usiadł, próbując jeszcze kierować za pomocą jednego wiosła statkiem, miotałym

10) Jakie znaczenie mają dla miast szkoły Wydziałowe i przemysłowe i jak należy je urządzić.

11) Czy należy urządzać peryodyczne zjazdy delegatów miejskich i jaką należy im nadać organizacją w celu skutecznego ich działania?

Wszystkie te pytania zostały poruczone pojedynczym członkom komisji do wypracowania referatów, które mają być wniesione w komisji a następnie przedstawione wiecowi.

### Przemysł i handel.

— **Kolej Łupkowska** ogłosiła sprawozdanie za r. 1873. W ciągu roku otworzono na stronie węgierskiej ruch na przestrzeni 7·2 mil z Homony do tunelu, i przez to zwiększono linię ruchu z 27·7 na 34·9 mil. Linię przerwana niedokończonym jeszcze wówczas tunelem połączono komunikacją na osiach, i w ten sposób przewieziono 125 930 cetnarów towaru. Dochody wynosiły w 1873 r. 604,693 zł. — o 290,404 zł. więcej niż w r. 1872. W stosunku do mili okazuje się, iż na przestrzeni galicyjskiej pobrano o 1448 zlr. więcej — zaś na węgierskiej o 6302 zlr. mniej niż w r. 1872.

— Wydatki wynosiły 849,254 zł. czyli 26,790 zł. na milę, o 3,547 zł. mniej niż r. 1872. Wydatki wyższe są od dochodów o 245,161 zlr. czyli 7734. zlr. od mili. W skutek tego nmiemano wyczerpać zupełnie gwarancję rządową. Rząd odmawia pokrycia deficytu, który z końcem r. 1873 wynosi 441,095 zł. Na budowę wydano gólem 35,942. 960 zlr. W bilansie zamieszczono między wierzycielami zakład kredytowy z kwotą 4,970,000 zlr., rząd węgierski 638,000 zł., rząd austriacki 900,000. zlr.

— **Rada oddziału Towarzy. gosp. w Żurawnie** ogłasza, iż termin wykładów wyteryaryi popularnej odbywać się mający w Żurawnie od 20. Czerwca do 5. Lipca został zmieniony na czas od 5. do 20. Lipca b. r. z przyczyny, iż wys. Rada szkolna krajowa w terminie od 20. Czerwca do 5. Lipca b. r. nie dozwoliłaby korzystać nauczycielom szkół ludowych z wykładów wyteryaryi popularnej. Żurawno 12. Czerwca 1874.

#### F. Chajęcki

— **Księgosusz.** W drugiej połowie Maja b. r. ustał księgosusz w Szwejkowie, Markowie i Korzowie, powiatu Podhajeckiego; w Baruszu, powiatu Buczackiego; w Siwce, pow. Kaluskiego i w Trósciańcu, pow. Brzeżańskiego. Nowego wybuchu tej zarazy nie było. Obecnie panuje księgosusz jeszcze w konumacyi husiatyńskiej i w Kolodziejowie, pow. Stanisławowskim. Z ogólnej liczby by-

na wsze strony: nie mógł już atoli podnieść nawet wiosła — i opuścił bezsilne ręce. Straszna to była chwila zaiste — z całą przytomnością oczekiwać momentu okropnej śmierci w otchłaniach, a nadto moment ów, grozący zda się w każdym mgnieniu oka — nie przychodził — przedłużając męczarnię.

— Ninijan zrozpaczony rozglądał się wokoło i po jakimś czasie dostrzegł wśród ciemnej nocy czarniejszy jeszcze zarys wybrzeża, a w krótko potem migocące w oddaleniu światło, gdy jednocześnie czółno, coraz silniej rzucając, blizkiem było przewrócenia.

— To nasz dom! zawołał Ninijan ochrypłym głosem, wskazując w kierunku światła. Biedne dzieci! Czekają na mnie! O mój Boże gdyby wiedzieli! Czy umiesz pływać? dodał pytając Reay'a, zdecydowany odważyć się na wszystko byle dostać się do brzegu.

— Profesor, który nigdy nie oddawał się ćwiczeniu sił fizycznych zaprzeczył spokojnie, oswoiwszy się już widocznie z myślą nieuniknionej zguby.

dla rogatego tam się znajdującego, t. j. 990 sztuk w 12 zagrodach, padło 8, ubito zaś 34 chorych i 17 sztuk podejrzanych o zarazę. Rząd krajowy w Bukowinie ustanowił rozporządzeniem z d. 30. Maja b. r. do l. 4342 10-dniową obserwację dla bydła wpędzanego do zakładu kontumacyjnego w Nowosieliskaoh.

### Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 16. Czerwca 1874.

Jednolity dług państwowy w banknotach 69 zlr. 35 ct.; w srebrze 74. 65. Losy pożyczki z 1860 r. 107·75 Akcy Banku wiedeńskiego 989 —; Akcy banku kredytowego 219·75 Londyńskie 111·75 srebro 105·80; Napoleondor 8·10.

Akcy banku franko-austr. 30 — węgierskie akcy kredytowe 158·75 akcy banku anglo-austr. 130 — Banku Związk. 99·75 koleji Karola-Ludwika 255·50, akcy połudn. 139·75, koleji Alföldzk 142·50. koleji Elżbiety 204 — koleji Lwowsko-czern 139 — Koleji węg. półn. wschod. 104 —; koleji węg. wschodn. 48·50 galicyjskie obligacje indemnizacyjne 80·75 Losy z roku 1864 130·50; Losy tureckie 49·50 Akcy Wied Banku budowniczego 49·50 koleji państw 321·50 Rosyjs. Banknoty 1·54 Usp. stałe.

### Kronika.

— **Deputacja z Nadwórny** składająca się z burmistrza p. J. Chomiaka, notariusza Masłowskiego i 2 kupców izraelitów, pp. Knoll i Grifel przybyła 15 b. m. do Stanisławowa celem złożenia podziękowań burmistrzowi stanisławowskiemu dr. Ignac. Kamińskiemu za niesienie im braterskiej pomocy i wysłanie straży miejskiej podczas pożaru na ratunek. Również zasięgała rady Jego co do sposobu i możliwości zaciągnięcia pożyczki na odbudowanie zgliszczów, zniszczonej Nadwórny. Taż sama deputacja składała również podziękowanie naczelnikowi tutejszej straży ogniowej p. Arturowi Rożnowskiemu za dzielny i prawdziwie z narażeniem własnej osoby połączony a skuteczny ratunek podczas pożaru, który ogólne zdziwienie wywołał, a stanisławowską miejską straż ogniową jako jedną z najlepiej w kraju urządzonych cechuje.

— **Wykłady** w stowarzyszeniu „Gwiazda“ które szereg rozpoczął profesor Baranowski w ubiegłą niedzielę, będą się odbywać nadal każdej Niedzieli wieczorem. W przyszłą niedzielę będzie wykladał profesor Safran.

— **P. Schenk** prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, odwiedził w ubiegłą niedzielę Stanisławów, z kądem po jednodniowym pobyciu, udał się napowrót do Lwowa.

— **Loterya fantowa** na dochód powiat. Zakładu Ochronki chłopców, odbędzie się w przyszłą niedzielę o godzinie 4. z południa w ogrodzie hotelu Kamińskiego.

— Spróbuj — rzekł nalegająco Ninijan czując, że odzyskuje siły na widok oddalonego światła, przy którym wyobrażał sobie zgromadzoną rodzinę. Spróbuj, powtórzył, nie obawiaj się, ja cię podtrzymać będę. Wstańże! Czyż życie nie jest warte ocalenia?

— Nie moje, — nikt nie uczuje mój straty — odparł z gorzkim smutkiem profesor zdecydowany wyraźnie ślepo uleźć przeznaczeniu.

Ninijan załamał ręce — i nie próbując więcej nakłonić przyjaciela ani kierować miotaniem czółnem, ukląkł z poddaniem mówiąc; „Dziej się wola twoja Panie.“ —

— Staraj się ocalić siebie tylko — bez myśli o mnie — ja zostanę na statku, odezwał się z kolei Reay z wyrazem gorącej prośby i stanowczego zamiaru.

— Nie mój przyjacielu, odpowiedział Ninijan, nie opuszczę cię samego — ale nie traćmy jeszcze nadziei, jeżeli odpływ nie nastąpi tak prędko, może dostaniemy się do brzegu przy pomocy bożej — i jakby chcąc wlać otuchę w serce towarzysza uściśnął mu rękę. Obadwaj nie mówili więcej

— **Nauczyciel w Mykietyńcach** Czerepaszyński odebrał sobie w wieczór z Piątku na Sobotę, życie przez powieszenie się.

— **Przez szybką jazdę** zpsało w ulicy belwederskiej dziecię wyrobniczy Z. w poniedziałek nad wieczorem przejechane, a słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Sądźmy że ks. kan. Sz. . . . . zechce to złe, nieostrożnością jego woźnicy spowodowane w sposób prawdziwie kapłański naprawić. —

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa Ochotniczej Straży ogniowej w Stanisławowie odbyło się w ubiegłą niedzielę. Porządkiem dziennym obięto zwykle tylko na dorocznych zgromadzeniach przedkładane punkty t. j. odczytanie protokołu ostatniego zgromadzenia, sprawozdanie z rachunków, wybór komisji rewizyjnej (wybrani pp. Schwager, Beil, Felicyan Milerowicz) preliminarz na rok następny, i wybór naczelnika (wybrany p. budowniczy Władysław Mühl) — co wszystko załatwiono. Najslabszą stroną zgromadzenia stanowiła szczupłość liczby obecnych, tak że wnioski członków wymagające do ważności nieważyły 2/3 członków obecnych, traktowane być nie mogły. Z powodu tego uchwalono do 14 dni zwołać drugie walne zgromadzenie z usiłowaniem zebrania potrzebnego kompletu, idzie bowiem o niektóre zmiany w statucie, który w rzeczy samej zawiera tyle wadliwości, że poprawy niezbędnie potrzebuje. W Czwartek 18. b. m. zgromadzą się o 7. wieczór członkowie czynni dla odnowienia przyrzeczeń składających na rok jeden i wyboru komendantów oddziałowych i członków Rady zawiadowczej.

— **Z Czech, Krainy i Lombardii** donoszą dziś o wielkich tuczach gradowych. W Sobotę spadł w Medjolanie grad wielkości jaja kurzego.

— **Morderczy proces o czary.** New-York-Herald donosi, że w jednym z głównych miast meksykańskich Senor Castilla Alkad kazał spalić żywcem pewnego biedaka imieniem Jose Maria Bollandia wraz z jego żoną jako przekonanych o czarnoksięstwie. Miejscowy kat był przymuszony poprzednio spełnić podobny wyrok na swojej żonie i synie. Dałby Bóg, żeby to był ostatni ślad świnkwizycyi.

— **Zjazd delegatów miejskich.** Od komisji urządzającej Wiec miejski we Lwowie odbieramy zawiadomienie, że zjazd odbędzie się nie 28. i 29. Czerwca, lecz 15. i 16. Sierpnia r. b. Odroczenie to nastąpiło w skutek niemożności przybycia na dzień 29. Czerwca kilku członków komisji, którzy ważne referaty do opracowania byli przyjęli. Na odroczeniu tem sprawa nic nie straci, owszem tylko zyskać może, byle to odroczenie było ostatecznym już terminem.

Łódź coraz szybciej poczęła się posuwać i przechylać. Czy w stronę wybrzeża pędził ich wichur? Ścisłe zdać sobie sprawy nie mogli, bo niepewne, oddalone światło jakie przedtem widzieli błyskało jeszcze chwilę, to bliżej to dalej — i znikło w końcu. Mogło to być wprawdzie skutkiem prostego wypadku; — poruszenia świecznika lub drzewa nieopodal stojącego — kto wie? Rzucanym wszakże w kruchem czółnie, w nieprzejeźdanej prawie ciemności, z widokiem grozącej co chwila śmierci przed oczyma — z światelkiem owem zdawała się gasnąć ostatnia nadzieja ocalenia.

Ninijan stracił wówczas odwagę i położywszy bezużyteczne wiosło, zakrył twarz rękami i usiłował powtarzać wyrazy modlitwy. —

Po kilku minutach, czy godzinach które im się wiekiem wydały — czółno nagle uderzyło o mieliznę.

(C. d. n.)

### Stanisławowski przewodnik handlowo-przemysłowy.

#### Handle win i korzeni.

**W. Majewski.** w domu gdzie hotel Euro. pejski. Wybór win, korzeni, lakoci, cukru, herbaty, kawy itd. oraz towary galanteryjne

**Kajetan Kopacz,** dom Halperna, na rogu. Handel jak wyżej.

**A. Gryziecki,** ulica Tyśmienicka szeroka, w domu gdzie Rada powiatowa. Handel jak wyżej.

**C. Lubini,** handel korzenny i trafika tytoniu, ulica Halicka, dom własny.

**Szaprowska & A. Ponikto,** handel galanteryi i potrzeb damskich naprzeciw poczty.

#### Handel Żelaza.

**M. Bogusławski.** róg ul. Tyśmienickiej szerokiej, dom Halperna.

#### Domy bankierskie.

**K. Kiesler** dom własny ulica Szeroka.

### Cukiernie.

**J. Czerwiński** dom Chuderskiego ulica Tyśmienicka szeroka.

**Ertel,** przy placu Gieldowym.

#### Hotele i Restauracye.

**Hotel Kamiński,** ulica Tyśmienicka. Hotel i restauracya dobrze urządzone.

**Józef Klug** restauracya i piwiarnia ulica Halicka dom Halavaya.

#### Warstаты krawieckie.

**Wacław Danda,** naprzeciw handlu Majewskiego, krawiec męski.

**Cyryl Moniak,** plac Gieldowy, krawiec męski, dom Szęgierskiej,

**Domański,** krawiec męski dom Chuderskiego, ulica Tyśmienicka.

**Julian Beyczakowski,** ulica Brukowa dom własny. Krawiec damski.

#### Warsztаты szewskie.

**Józef Saliniewicz,** plac naprzeciw bazaru. Obuwie męskie i damskie gotowe i na obstalunek.

**F. Chuderski.** dom własny, ulica Tyśmienicka. szer. Skład got. obuwia męskiego.

#### Warsztаты stolarskie.

**A. Sosabowski** ulica Tyśmienicka, dom własny. Znaczny zakład wyrobów stolarskich.

**Ferdynand Fiedler,** ulica Tyśmienicka szeroka. Warstat stolarski i skład mebli.

#### Warsztаты ślusarskie.

**Ignacy Ogrodziński,** ulica Halicka, Warszawski warsztat ślusarski.

**J. Szware,** ulica Średnia, dom własny. Wszelkie wyroby ślusarskie i dotyczące studzień i pomp.

**J. Nitarski** ulica Brukowa, wszelkie wyroby ślusarskie.

## O G Ł O S Z E N I A.

Na sprzedaż!

### POCZTA

w powiatowym mieście z widokami powiększenia jej dochodów, jest wraz z budynkami zaraz do odstąpienia.

Bliższa wiadomość w administracji „Hasła.“

### Urządnik autonomiczny

od lat 7 zasłużony pracą na polu ekonomiczno-społecznym, który przez 20 lat pełnił obowiązki zarządcy wielkich obszarów na Pokuciu — będący w sile wieku, poszukuje posady Zarządcy lub Zastępcy Obszarów dworskich.

Bliższa wiadomość w administracji „Hasła.“

Obwieszczenie!

W myśl uchwały Wydziału Kasy oszczędności kr. miasta Stanisławowa na posiedzeniu dnia 2. Czerwca 1874. zniżono procent od eskompta weksli z dotychczasowych 10% na 9%, zaś od Zaliczek na zastawy z dotychczasowych 9% na 8%, co niniejszem podajemy do publicznej wiadomości.

Z Dyrekcyi Kasy oszczędności w Stanisławowie dnia 10. Czerwca 1874.

**Czechowski.  
Herowitz.**

Ogłoszenie!

### Bank zaliczkowy

w Stanisławowie,

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką:

przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem jak następuje:

- 8% od wkładek włożonych na czas dłuższy jak na pół roku (najmniej na 8. miesięcy).
- 7% od wkładek włożonych najmniej na pół roku.
- 6% od wkładek bez oznaczenia czasu odebrania tychże.

Oprocentowanie zaczyna się od dnia powszedniego po włożeniu i trwa aż do dnia odebrania wkładki. Procenta narosłe wypłacane będą półrocznie z dołu, albo przy odebraniu wkładki.

Bank zaliczkowy udziela także zaliczki na kosztowności, równie jak na złote i srebrne przedmioty.

Statuta nabyć można w kasie bezpłatnie.

Godziny urzędowania są od 8—12.

Stanisławów, dnia 15. Maja 1874.

OD DYREKCYI.

Jan Czechowski

K. Kiesler

APTEKA

### ADOLFA BEILLA

w Stanisławowie (w rynku)

utrzymuje skład oryginalnych zagranicznych i krajowych środków leczniczych i toaletowych, najczęściej w naszym kraju używanych

po cenach fabrycznych.

Zamiejscowe zamówienia skutecznieją się bezwzględnie za pobraniem pocztowem.

## GISSHÜBLER

najczystsza alkaliczna kwasowa

### W O D A.

Specyficzne jej działanie rozciąga się na choroby gardła, kwasy żołądkowe, kurcze żołądkowe, chroniczny katar kanałów oddechowych, chroniczny katar pęcherza. Jest przytem najświetniejszym napojem orzeźwiającym w każdej porze dnia. Przy istniejącej we wszystkich wielkich miastach liczej wodzie do picia w skutek której wytwarzają się choroby epidemiczne i rozszerzają, woda ta zaleca się najmocniej jako najczystsza woda kwasowa.

Rozsyłka tylko w szklanych butelkach, broszury, cenniki i t. d. i t. d. bezpłatnie rozsyła właściciel

**Henryk Mattoni.**

W Karlsbadzie (Czechy).